

Monika Cichmińska

Spokojnie, to tylko amalgamat - "Gazeta Wyborcza", kino i teoria amalgamatów

Prace Językoznawcze 6, 21-32

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika Cichmińska
Olsztyn

Spokojnie, to tylko amalgamat – „Gazeta Wyborcza”, kino i teoria amalgamatów

Airplane II: The Blend – „Gazeta Wyborcza”, cinema and blending theory

The article discusses aspects of conceptual integration theory, or blending, as developed by Gilles Fauconnier, Mark Turner and other researchers.

Artykuł poświęcony jest zagadnieniu konstruowania tzw. amalgamatów (*blends*)¹ w ujęciu Gillesa Fauconniera, Marka Turnera i innych badaczy. Koncentruje się na zależnościach między dwiema przestrzeniami wyjściowymi, z których jedna odnosi się do bieżącej sytuacji politycznej w kraju lub na świecie, a druga do filmu fabularnego. Jako materiał wyjściowy posłużą nagłówki prasowe zaczerpnięte z „Gazety Wyborczej”. Celem artykułu jest pokazanie, jakiego rodzaju wiedzę musi posiadać czytelnik „Gazety”, aby rozpakować (*unpack*) amalgamaty pojęciowe zawarte w tychże nagłówkach i artykułach, i właściwie je zinterpretować. Artykuł porusza również problem reinterpretacji, czyli modyfikacji przestrzeni wyjściowych i zmiany oceny stanu bieżącego.

1. Teoria amalgamatów – podstawowe pojęcia

Teoria amalgamatów (*blending*), rozwijana przez Fauconniera i Turnera (1996, 1998, 2002), Fauconniera (1997), Coulson (1997, 2001) i innych badaczy, zakłada, że konceptualna operacja stapiania pojęć jest procesem niezwykle szybkim, nieświadomym, dynamicznym i rutynowym. Fauconnier i Turner (2002)

¹ Przy najważniejszych pojęciach teorii amalgamatów podawane będą ich angielskie odpowiedniki, ponieważ polska terminologia teorii amalgamatów wciąż sprawia wiele problemów tłumaczom i badaczom. W tym miejscu chciałabym podziękować Agnieszce Liburze z Uniwersytetu Wrocławskiego za pomoc w tłumaczeniu terminologii z języka angielskiego na polski.

twierdzą, że proces stapiania pojęć jest odpowiedzialny za powstanie języka, sztuki, religii, nauki i innych przejawów ludzkiej kreatywności, oraz że jest niezbędny i wszechobecny w codziennym rozumowaniu, jak też wszelakich zdolnościach artystycznych i naukowych.

Podstawowe pojęcia w teorii amalgamatów to przestrzenie mentalne (*mental spaces*), zaproponowane przez Fauconniera (1994), przestrzenie wyjściowe (*input spaces*), przestrzeń generyczna (*generic space*), amalgamat pojęciowy (*blended space*) oraz struktura emergentna (*emergent structure*).

Aby zilustrować podstawowe mechanizmy konceptualnej operacji stapiania pojęć (*conceptual blending*), autorka posłużyła się nieco zmodyfikowanym przykładem „koszykówki śmietnikowej”, przedstawionym przez Coulson (2001, przykład *trashcan basketball*).

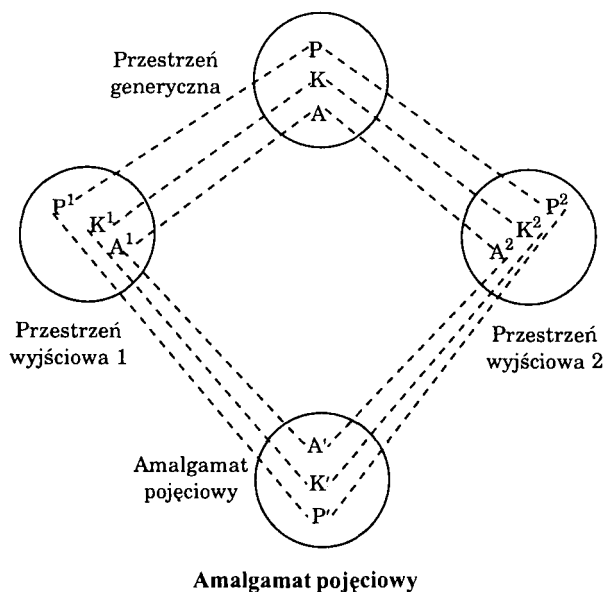
Przypuśćmy, że w czasie przerwy między lekcjami dwóch uczniów zostaje w klasie. Jeden z nich zwija zużytą kartkę papieru i rzuca ją do stojącego w kącie kosza na śmieci. Na ten widok drugi sięga po kartkę papieru, zwija ją i mówi do kolegi: „O ile dzisiaj gramy?”, i celuje do śmietnika. Przez kilka kolejnych minut chłopcy celują do śmietnika kolejnymi zwiniętymi kartkami papieru, przyznając sobie punkty za celne trafienia i kończąc grę wraz z dzwonkiem na lekcję.

W tej sytuacji mamy do czynienia ze stopieniem dwóch pojęć: koszykówki i kosza na śmieci, stojącego w kącie klasy – dwie przestrzenie wyjściowe to przestrzeń KOSZYKÓWKI i przestrzeń KOSZA NA ŚMIECI. W procesie stapiania te dwie przestrzenie są integrowane w jedną nową całość. Rezultatem takiej operacji jest amalgamat pojęciowy, jakim jest „koszykówka śmietnikowa”. W amalgamacie pojęciowym łączą się elementy z obu przestrzeni wyjściowych: w obu przypadkach istnieje kosz, do którego ktoś wrzuca jakiś przedmiot w określonym celu. Dzięki tym analogiom możliwe jest częściowe odwzorowanie (*mapping*) na siebie struktury dwóch przestrzeni wyjściowych. Sam rdzeń odwzorowania między przestrzeniami wyjściowymi jest określany dzięki trzeciej przestrzeni – zwanej generyczną, która, zawierając takie same elementy i relacje, jak przestrzenie wyjściowe, jest od nich bardziej abstrakcyjna. W czwartej przestrzeni – „koszykówki śmietnikowej” – czyli w amalgamacie pojęciowym znajdują się elementy struktur obu przestrzeni wyjściowych, które zostały do niej przeniesione, i mogą w niej zostać stopione w jedno pojęcie (*fused*), lub istnieć niezależnie od siebie. Rysunek nr 1 przedstawia omawiany amalgamat pojęciowy i relacje pomiędzy czterema przestrzeniami, gdzie A odnosi się do Agenta (czyli do zawodnika lub osoby wrzucającej śmieci do kosza), K – kosza (kosza w koszykówce lub kosza na śmieci), a P – do przedmiotu (piłki lub śmieci).

Przestrzeń amalgamatu zawiera więc kosz na śmieci, służący jako kosz do gry, zwinięte kartki papieru, służące jako piłki, i uczniów grających w koszykówkę.

W taki sposób w amalgamacie pojawia się nowe znaczenie, którego nie ma w przestrzeniach pierwotnych i generycznej, zwane **strukturą emergentną** (*emergent structure*) lub **strukturą dodatkową** wyłaniającą się w amalgamacie.

W przykładzie „koszykówki śmietnikowej” elementy struktur wyjściowych z obu przestrzeni wyjściowych są ze sobą stopione w przestrzeni amalgamatu pojęciowego; tak więc, kosz w koszykówce K_1 stapia się z koszem na śmieci K_2 w „kosz na śmieci do gry w piłkę” K' ; koszykarze A_1 stapiają się z uczniami A_2 w koszykarzy nowej odmiany koszykówki A' , a piłka P_1 stapia się ze śmieciami P_2 , stając się papierową piłką – a w zasadzie piłkami P' , gdyż w amalgamacie chłopcy rzucają kolejnymi zwiniętymi kulkami z papieru.



Należy tu nadmienić, że elementy struktur wyjściowych nie zawsze są ze sobą stapiane: w przykładzie podanym przez Fauconnier i Turnera (2002), a zmodyfikowanym przez Liburę (2003), w którym mowa jest o „wyścigu” dwóch statków „Dar Pomorza” i „Dar Młodości”, można by oczekiwać następującego zdania (1).

(1) *W połowie rejsu „Dar Młodości” wyprzedził „Dar Pomorza” o prawie 2 dni.*

(Libura, 2003)

W tymże amalgamacie pojęciowym znajdują się więc dwa obiekty – dwa statki – poruszające się tą samą trasą, ale w innym czasie. Stopieniu uległa więc

tylko trasa dwóch statków, która jest taka sama – natomiast dwa różne statki nie uległy stopieniu.

Za powstawaniem amalgamatu pojęciowego kryją się trzy procesy: kompozycja (*composition*), uzupełnianie (*completion*) i rozwój (*elaboration*). Każdy z tych procesów umożliwia powstanie nowej struktury pojęciowej.

W procesie kompozycji relacja z jednej przestrzeni jest przypisywana elementowi lub elementom z innych przestrzeni. W omawianym przykładzie pojawia się rama semantyczna KOSZYKÓWKI z rolą PIŁKI, która przypisywana jest zwiniętej kartce papieru z ramy KOSZA NA ŚMIECI. Tym samym zwinięta kartka papieru staje się PIŁKĄ w nowej odmianie koszykówki. Nowe znaczenie pojawia się dlatego, że element z jednej domeny dostosowuje się do elementów z drugiej domeny dzięki informacji kontekstowej.

Uzupełnianie ma miejsce wtedy, kiedy nowa struktura odwołuje się do informacji przechowywanej w pamięci mówiącego w postaci modeli kognitywnych i kulturowych oraz ram semantycznych po to, aby uzupełnić luki w kompozycji elementów w amalgamacie. Jeśli po stwierdzeniu „Do ilu dzisiaj gramy?” drugi uczeń będzie próbował bronić dostępu do kosza, tym samym wywoła nie tylko domenę GRY (co zostało wywołane przez jego pytanie), ale domenę GRY W KOSZYKÓWKĘ.

W procesie rozwoju amalgamat może być dalej rozwijany zgodnie z zasadami swojej logiki, która rządzi nową przestrzenią, a niekoniecznie musi się zgadzać z logiką którejkolwiek przestrzeni pierwotnej. Na przykład, na lekcji fizyki uczniowie grający w „koszykówkę śmietnikową” mogą zastanawiać się, jak wyglądałaby „koszykówka księżycowa”, gdzie mieliby do czynienia z inną siłą ciężenia, i gdzie musieliby grać w ciężkich skafandrach i z butlami tlenowymi. Rozwój amalgamatu może się też wiązać z innymi cechami ramy semantycznej gry, takimi, jak współzawodnictwo i związane z tym emocje, konsekwencje, jakie wygrana lub przegrana może mieć dla zawodników (np. zajęcie gorszego lub lepszego miejsca w ogólnym zestawieniu), czy konsekwencje finansowe – ten z chłopców, który przegra, traci pieniądze na rzecz wygranego.

Oprócz zasad konstytutywnych (*constitutive principles*), czyli omówionych wyżej zasad dotyczących konstruowania amalgamatu (kompozycji, uzupełniania i rozwoju), Fauconnier i Turner (2002) omawiają szereg innych zasad oraz celów odnoszących się do amalgamatów, takich jak cele nadrzędne (*overarching goals*), zasady rządzące kompresją (*governing principles for compression*) oraz tzw. inne zasady rządzące tworzeniem amalgamatu (*other governing principles*), które znajdują się poza zasięgiem niniejszego artykułu. Należy jednak nadmienić, że zaproponowany amalgamat pojęciowy nie jest deterministyczny – te same przestrzenie wyjściowe mogłyby zostać zintegrowane w inny sposób.

W tabeli 1 znajduje się zestawienie elementów i relacji występujących we wszystkich przestrzeniach amalgamatu pojęciowego.

Siatka integracji pojęciowej „koszykówki śmietnikowej”

	Przeźren wyjściowa 1	Przeźren wyjściowa 2	Przeźren generyczna	Amalgamat pojęciowy
	Koszykówka	Kosz na śmieci	Ścieżka	Koszykówka śmietnikowa
	Elementy struktury	Elementy struktury	Elementy struktury	Elementy struktury
Agent	Gracze	Ludzie	Ludzie	Gracze
Cel	Kosz wrzutowy	Kosz na śmieci	Kosz	Kosz
Instrument	Piłka	Śmieci papierowe	Przedmiot	Piłki z papieru
Zdarzenie	Mecz koszykówki	Wyrzucanie śmieci	Zdarzenie	Mecz koszykówki śmietnikowej
Rezultat końcowy	Rozegranie meczu	Pozbycie się śmieci	Koniec ścieżki	Rozegranie meczu

2. Teoria amalgamatów a nagłówki prasowe

W przeciwieństwie do metafory konceptualnej (Lakoff i Johnson 1980), która zajmuje się skonwencjonalizowanymi metaforami używanymi przez daną społeczność językową, przedmiotem badań teorii amalgamatów są zazwyczaj nowe, twórcze, niespotykane dotąd konceptualizacje, występujące w dowcipach, żartach rysunkowych, komiksach czy nagłówkach prasowych (Grady, Oakley i Coulson 1999; Coulson 2001).

Uwagę autorki przykuły nagłówki z pierwszej strony „Gazety Wyborczej”, szczególnie te, które w oczywisty sposób odnoszą się do tytułów filmów fabularnych, ponieważ stanowią one dobry przykład zastosowania teorii amalgamatów, ze szczególnym uwzględnieniem wiedzy kulturowej, którą musi posiadać czytelnik, aby prawidłowo rozszyfrować – czy też rozpakować (*unpack*) – znaczenie tytułu.

W kolejnych sekcjach omawiane będą trzy nagłówki z artykułów z pierwszych stron „Gazety Wyborczej”.

2.1. „Gorączka sobotniej nocy”

(Gazeta Świąteczna nr 290 z 13–14 grudnia 2003)

Tytuł artykułu w bezpośredni sposób nawiązuje do filmu „Saturday Night Fever” w reżyserii J. Badhama z 1977 r. z Johnem Travoltą w roli głównej. Tytuł został przetłumaczony na język polski jako „Gorączka sobotniej nocy”. Bohaterami filmu są młodzi ludzie, w ciągu tygodnia zajmujący się nieciekawą, nudną, częstokroć ciężką pracą fizyczną, którzy w sobotnią noc szaleją do upadłego na

klubowych parkietach, tańcząc, pijąc i poznając nowych partnerów, ubrani w drogie, modne ciuchy. Na tę jedną noc mogą zostać bohaterami, wygrywając turniej taneczny, ale w poniedziałek muszą wracać do codziennej rutyny.

Artykuł prasowy mówi o pierwszym dniu szczytu Unii Europejskiej w Brukseli, na którym to „przywódcy Niemiec, Francji, Hiszpanii, Polski oraz przewodniczący obradom Włoch wykuwali kompromis w sprawie europejskiej konstytucji” (Pawlicki, Rubinowicz, Sołtyk 2003). Artykułowi towarzyszy zdjęcie, na którym widnieją szeroko uśmiechnięci premier Leszek Miller i kanclerz Gerhard Schröder, chociaż z artykułu jasno wynika, że dzielą ich głębokie różnice zdań w sprawie konstytucji Unii Europejskiej. Według artykułu, przywódców państw dzielą nie tylko te różnice, a negocjacje miały potrwać nawet do niedzieli rano, i miały być bardzo „wyczerpujące”.

Autorzy artykułu, odwołując się do tytułu filmu, przywołują z pamięci czytelników znajomość musicalu, który czytelnicy mogli oglądać lub nie – tytuł ten ma bowiem dość jednoznaczne skojarzenia nawet dla osób, które filmu nie widziały, zwłaszcza w zmieniającej się sytuacji społecznej, gdzie wychodzenie z domu w sobotni wieczór staje się normą, a dla wielu młodych ludzi – wręcz nawykiem.

Należałoby się jednak zastanowić, jak odniesienie się do tytułu filmu – jeżeli taki był zamiar autorów artykułu – wpływa na rozumienie sytuacji politycznej. Zgodnie z teorią amalgamatów, w nowej strukturze pojawia się znaczenie, którego nie ma w strukturach wyjściowych. Jak czytelnik „Gazety”, który oglądał film i aktywuje związaną z nim ramę kognitywną, może zinterpretować artykuł w świetle jego tytułu? Czy taka interpretacja byłaby inna, gdyby artykuł nosił tytuł nawiązujący do szczytu UE w bardziej bezpośredni sposób, na przykład „Pierwszy wieczór szczytu UE w Brukseli”?

W tymże amalgamacie pojęciowym istnieją dwie przestrzenie wyjściowe: przestrzeń filmu „Gorączka sobotniej nocy” oraz przestrzeń bieżącej sytuacji politycznej – czyli negocjacji na szczycie UE w Brukseli, w których uczestniczy też Polska. Wspólnymi elementami obu struktur są: czas – czyli sobotnia noc, uczestnicy – politycy w jednej przestrzeni, a tancerze i bawiący się ludzie w drugiej, oraz miejsce akcji, które wiąże się z jakimś szczególnym, ważnym dla uczestników zdarzeniem – odpowiednio, szczyt państw europejskich w Brukseli i dyskoteka. W procesie uzupełniania, dzięki przywołaniu modeli kulturowych – znajomości filmu z jednej strony, a procesu negocjacyjnego z drugiej – czytelnik uzupełnia brakujące informacje. Celem tancerzy jest wygranie konkursu tanecznego czy znalezienie partnera – tak więc jest nim pokazanie się od jak najlepszej strony, „sprzedanie” tego, co ma się najlepszego, lub tego, jak się wygląda. Po skończonej nocy tancerze wracają do codziennej pracy i codziennych strojów. W czasie negocjacji politycy dążą do zawarcia porozumienia, kompromisu,

„sprzedając” swoje argumenty i pokazując siebie – i swój kraj – w najlepszy sposób. I chociaż mogą się różnić, serdecznie się do siebie uśmiechają, bo takie są reguły gry.

Czytelnik może dalej uzupełniać i rozwijać amalgamat. W jakie „piórka” stroją się politycy? John Travolta, grający głównego bohatera filmu, powalał z nóg swoim wdziękiem, garniturem i umiejętnościami tanecznymi. Czy Leszko-wi Millerowi wystarczą jego serdeczne uśmiechy, garnitury i argumenty? Autorzy nieprzypadkowo użyli przymiotnika „wyczerpujący” na opisanie negocjacji: skoro potrzeba takiego zasobu środków na osiągnięcie celu, serdecznych, nie do końca szczerych uśmiechów, grzeczności, a jednocześnie solidnego przygotowania merytorycznego i umiejętności „sprzedania” siebie i swojego kraju, negocjacje mogą być tak wyczerpujące, jak spędzenie całej nocy na dyskotekowym parkiecie.

Proces rozwoju amalgamatu pozwala na dopowiedzenie sobie – zgodnie z logiką nowo utworzonej przestrzeni – tego, czego w artykule nie ma. Czytelnik może sobie np. próbować odpowiedzieć na pytanie, jak będą się czuć negocjatorzy, kiedy opadną emocje i wrócą do kraju – czy tak, jak bywalcy dyskotek, zmęczeni, rozczarowani lub szczęśliwi (w zależności od tego, jak potoczyła się sobotnia noc), znudzeni codziennością, podekscytowani wizją kolejnej soboty?

Niezwykle ciekawą cechą amalgamatu jest fakt, że wszystkie powiązania między czterema przestrzeniami mentalnymi, które tworzą siatkę integracji pojęciowej (*conceptual integration network*), są cały czas aktywne. Dlatego też struktury mogą być przenoszone w odwrotną stronę – z amalgamatu do przestrzeni pierwotnych. Czytelnik może więc dokonać reinterpretacji obu dostępnych przestrzeni wyjściowych: z jednej strony, może zwrócić uwagę na „strojenie piórek” przez polityków, umiejętne „sprzedawanie” interesów własnej osoby lub kraju, czy też szukanie partnerów na bliższą czy dalszą przyszłość. Z drugiej strony, czytelnik może też dostrzec, jak wiele polityki i wyrachowania kryje się w zachowaniach damsko-męskich, które można zaobserwować w dyskotecce.

Oczywiście, kwestią sporną może być fakt, czy w swojej interpretacji przeciętny czytelnik odwołuje się do tytułu filmu, czy też polega na modelu kulturowym związanym ze sposobem spędzania czasu w sobotni wieczór. Jak to zostało wcześniej powiedziane, istnieje wiele możliwości interpretacji danego amalgamatu – w zależności od modeli i ram kognitywnych, które wnosi do amalgamatu czytelnik. Zdaniem autorki – regularnej czytelniczki „Gazety Wyborczej” – interpretacja odnosząca się do tytułu filmu jest nie tylko ciekawsza, ale może w znaczący sposób wpływać na sposób rozumienia i oceny sytuacji politycznej przez czytelnika.

2.2. „Spokojnie, to tylko fiasko?”

(Gazeta Wyborcza nr 291 z 15 grudnia 2003)

Tytuł artykułu nawiązuje do filmu „Airplane II: The Sequel” w reżyserii K. Finklemansa z 1982 r., przetłumaczonego na język polski jako „Spokojnie, to tylko awaria”. Film ten, będący sequelem filmu „Czy leci z nami pilot?”, jest zwariowaną, nieco surrealistyczną komedią sytuacyjną, parodią filmu katastroficznego, w której wszystko staje na głowie (dosłownie i w przenośni), w pozbawionym logiki świecie, gdzie piloci nie umieją sterować samolotem, a terrorysta przewozi bombę w walizeczce, ale wszystko dobrze się kończy.

Tym razem autorzy artykułu nie wykorzystali tytułu filmu słowo po słowie, zmieniając „awarię” na „fiasko”, i dodając znak zapytania. Zabiegi te, zdaniem autorki, nie są przypadkowe.

Artykuł mówi o porażce negocjacji na szczycie UE w Brukseli (omawianym w poprzednim cytowanym artykule), gdzie przywódcom nie udało się podjąć decyzji w sprawie konstytucji UE. Użycie słowa „fiasko” od razu sugeruje, że artykuł odnosi się do rozmów czy negocjacji, bowiem w takim kontekście słowo to jest najczęściej używane. Znak zapytania sugeruje brak pewności autora, czy mamy do czynienia z pełną porażką, czy też istnieją jakieś szanse wyjścia z sytuacji.

W omawianym amalgamacie z jednej strony występuje przestrzeń świata rzeczywistego, negocjacji i ich (chwilowej) porażki, a z drugiej przestrzeń świata filmu, który rządzi się zupełnie odmienną logiką, a w którym wszystko jest możliwe i pomimo tego, że wszystkie sygnały zwiastują nadejście katastrofy, wszystko kończy się dobrze, chociaż rozwiązanie jest zazwyczaj zupełnie nierealistyczne czy wręcz niemożliwe. Ponieważ omawiany amalgamat pojęciowy jest podobny do amalgamatu przedstawionego w sekcji powyżej, warto byłoby zadać sobie pytanie o możliwą końcową interpretację bez wchodzenia w szczególności procesów konstytutywnych.

Przestrzeń filmu wnosi do interpretacji sytuacji element chaosu, braku logiki, niekompetencji głównych bohaterów, którzy w kryzysowej sytuacji nie tracą głowy (jak sugeruje polski tytuł filmu – „Spokojnie, to tylko awaria”), i potrafią wyjść cało z opresji pomimo grożących im niebezpieczeństw. Z drugiej strony, w przestrzeni negocjacji, politycy nie potrafili dojść do porozumienia, choć nie jest to sytuacja ostateczna i rozmowy mają być prowadzone później. Zderzenie tych dwóch przestrzeni może wyzwolić interpretację, w której sam proces negocjacji jest przedstawiony jako chaotyczny, pozbawiony znanej powszechnie logiki, rządzący się swoimi własnymi prawami. Negocjatorzy nie do końca są kompetentni, ale mimo to zachowują kamienną twarz, nawet wtedy, gdy nie wiedzą, co zrobić. Odniesienie do tytułu filmu może też sugerować, że nie należy się przejmować chwilowym fiaskiem rozmów, że należy podejść do sytuacji spokojnie,

i że „jakoś to będzie” – na przekór zdrowemu rozsądkowi i logice. Sam autor artykułu zdaje się nie mieć pewności, czy rzeczywiście można zaufać takiemu surrealistycznemu optymizmowi, co sugeruje użycie znaku zapytania.

Tu również w akcie reinterpretacji przestrzeni wyjściowych można dodać nowe aspekty pierwotnym strukturom, np. uznać, że przestrzeń filmowa, odnosząca się do zwariowanej komedii, wcale nie musi być taka zwariowana, skoro w rzeczywistym świecie mają miejsce tak samo „zwariowane” czy nieprzewidywalne zdarzenia, a w przestrzeni negocjacji politycznej zobaczyć polityków, którzy brak kompetencji nadrabiają miną, a w dramatycznej sytuacji grają na zwłokę, bo być może sami nie do końca wiedzą, co mają robić.

2.3. „Wielka ucieczka małego Buddy”

(Gazeta Wyborcza nr 5 z 7 stycznia 2000)

Amalgamat pojęciowy omawiany w bieżącej sekcji jest nieco bardziej złożony, ponieważ odnosi się do dwóch filmów: obrazu „The Great Escape” w reżyserii J. Sturgesa z 1963 r. ze Stevem McQueenem w roli głównej oraz filmu „The Little Buddha” B. Bertolucciego z 1993 r. z Keanu Reevesem w roli głównej. Tytuły filmów zostały przetłumaczone na polski jako, odpowiednio, „Wielka ucieczka” i „Mały Budda”.

Film „Wielka ucieczka” opowiada o ucieczce 76 jeńców wojennych, żołnierzy wojsk brytyjskich i amerykańskich, z obozu hitlerowskiego w czasie II wojny światowej w 1944 r. Ucieczka, zaplanowana z wielkim rozmachem i zrealizowana na ogromną skalę, miała za zadanie dezorganizację działań wojsk niemieckich, a nie ucieczkę samych jeńców. Większość uciekinierów została złapana i rozstrzelana przez gestapo, ale udało im się wprowadzić zamieszanie i chaos na okupowanych terenach.

Film „Mały Budda” opowiada o poszukiwaniach następcy Lamy Dorje. Jednym z kandydatów jest mały chłopiec z Seattle w Stanach Zjednoczonych, który z chęcią udaje się do Bhutanu, by zostać poddanym próbom mającym na celu ustalenie, czy rzeczywiście jest on kolejną reinkarnacją wielkiego nauczyciela. Równocześnie w filmie prowadzony jest wątek opowiadający o młodości i dojrzewaniu młodego księcia Siddharthy, późniejszego Buddy.

Artykuł z „Gazety Wyborczej” opowiada z kolei o ucieczce 14-letniego karmapy Ugjen Trinlej Dordże z okupowanego przez Chiny Tybetu do Indii. Karmapa jest dla buddystów niezmiernie ważną postacią – zajmuje on trzecie miejsce w hierarchii po dalajlamie i panczenlamie. Chłopcu udało się zmylić chińskich strażników, którzy pilnowali go przez 24 godziny na dobę. Przez kilka dni przedzierał się przez Himalaje w towarzystwie kilku mnichów. Ucieczka ta była spektakularna nie tylko dlatego, że karmapa wydostał się z pilnie strzeżonego

przez Chińczyków klasztoru, ale też dlatego, że uciekał w czasie zimy, gdy drogi są niebezpieczne, temperatury bardzo niskie, a przełęcze, które musiał pokonać wraz z towarzyszami, sięgały ponad 6 tys. metrów. Ugjen Trinlej Dordże uciekł z Tybetu, gdy władze chińskie, wbrew uprzednim obietnicom, nie dopuszczały do niego nauczycieli z Indii.

W obecnym amalgamacie występują trzy przestrzenie wyjściowe: filmu „Wielka ucieczka”, filmu „Mały Budda”, i ówczesnej sytuacji politycznej w Tybecie. Osobą, która w amalgamacie odgrywa główną rolę, jest karmapa Ugjen Trinlej Dordże – mały Budda i wielki uciekinier, w którym stapiają się role z trzech przestrzeni wyjściowych: głównego bohatera „Wielkiej ucieczki”, brytyjskiego oficera Bartletta, pomysłodawcy i głównego realizatora ucieczki, bohatera „Małego Buddy”, który prawdopodobnie jest – zgodnie z wierzeniami buddystów – kolejną reinkarnacją buddyjskiego mędrca, i rzeczywistego karmapy Ugjen Trinlej Dordże, który – zgodnie z wierzeniami buddystów – jest kolejnym wcieleniem karmapy i następcą poprzedniego, XVI Karmapy.

W dyskutowanym przypadku, w którym mamy do czynienia z trzema strukturami wyjściowymi, niezwykle bogate są procesy uzupełniania i rozwoju, ponieważ czytelnik odnosi się do trzech różnych ram kognitywnych. Jakie są możliwe implikacje takiego złożonego amalgamatu pojęciowego, widocznego już w samym tytule artykułu, na jego interpretację przez czytelnika?

1. Ugjen Trinlej Dordże jest karmapą, osobą ważną dla buddystów, ponieważ wierzą oni w to, że jest wcieleniem karmapy – tak, jak bohater filmu Bertolucciego mógł być wcieleniem samego Buddy.

2. Ugjen Trinlej Dordże jest jeszcze młodym, niedojrzałym człowiekiem – jak sugeruje odniesienie się do tytułu filmu „Mały Budda” – tym bardziej więc należy uznać jego ucieczkę za spektakularną. Niektórzy czytelnicy mogą uznać użycie słowa „mały” w odniesieniu do 14-letniego chłopca jako wskazówkę odnoszącą się do jego wzrostu czy fizycznej niedojrzałości – taka interpretacja jest również możliwa.

3. Ucieczka Ugjen Trinlej Dordże była ucieczką niezwykle trudną, niemal niemożliwą, tak jak ucieczka 76 jeńców z pilnie strzeżonego obozu jenieckiego – a jednak zakończyła się sukcesem. Tak, jak jeńcy musieli się przedzierać przez okupowaną Europę, tak mnisi przedzierali się przez zamrożone Himalaje.

4. Ugjen Trinlej Dordże nie tylko jest przewodnikiem duchowym, ale też człowiekiem o wysokiej odwadze, brawurze i niezłomności – tak, jak Bartlett z filmu Sturgesa.

5. Chińscy okupanci są tu porównani do okupantów hitlerowskich, a sytuacja Tybetu przypomina sytuację państw europejskich podbitych przez hitlerowców i przez nich okupowanych, niezależnie od chińskich deklaracji.

6. Użycie przymiotników „wielka” i „mały” wskazuje na sympatię autorki artykułu do Ugjen Trinlej Dordże oraz szacunek należny mu za jego brawurowe dokonanie.

3. Podsumowanie

Teoria amalgamatów wydaje się dobrym narzędziem do odszyfrowywania nowatorskich i niespotykanych konceptualizacji sytuacji życia codziennego. Autorka ma nadzieję, że artykuł w przekonujący sposób wykazał użyteczność tego modelu do interpretacji nagłówków prasowych, które informują czytelnika o swojej zawartości w dość ciekawy, często pozornie zawiły czy niezrozumiały sposób.

Interesujące wydają się odpowiedzi na dwa pytania: po pierwsze, czy autorzy tekstów z premedytacją wybierają do swoich tytułów odniesienia do takich a nie innych filmów fabularnych, wiedząc, jakie skojarzenia tytuły te mogą wywołać u czytelników? Być może, jest to tylko gra słów i zabawa w chwytliwe nagłówki, które mają przyciągnąć uwagę czytelnika swoim odniesieniem do świata kultury masowej². Jednakże, jeśli czytelnik ma zwrócić uwagę na dany nagłówek, musi mieć minimalną znajomość filmu, którego tytuł pojawia się w nagłówku – w innym przypadku nie byłoby mowy o „chwytliwym” nagłówku.

Po drugie, jeżeli jest to w pełni świadomy wybór autorów, to czy jest on podyktowany wyborem określonego rodzaju czytelnika – nie wszyscy potencjalni czytelnicy są zainteresowani kinem i nie wszyscy znają cytowane tytuły filmów. Znowu można tylko spekulować, czy jest to świadome szukanie czytelnika, który jest obeznany z kulturą masową – w tym przypadku z filmami znanymi nie tylko koneserom, ale jednak posiadające pewną znajomość kultury filmowej.

Wartość teorii amalgamatów polega, według autorki, na tym, że w prosty sposób pokazuje ona związki między światami, które pozornie do siebie nie przylegają. Drugą wartością, wymagającą dalszych badań, jest wpływ, jaki amalgamaty mają na nasze rozumienie świata, modyfikując je za każdym razem, gdy dokonujemy ich „rozpakowania”.

Literatura

- Coulson S.: *The Menendez Brothers Virus: Analogical mapping in blended spaces*. [W:] *Conceptual Structure, Discourse, and Language*. Red. A. Goldberg. Stanford 1996. CA: CSLI.
- Coulson S.: *Semantic Leaps*. Cambridge 2001. CUP.
- Fauconnier G.: *Mental Spaces*. Cambridge 1994. MIT Press.
- Fauconnier G.: *Mappings in thought and language*. Cambridge 1997. UK: CUP.
- Fauconnier G. and Turner M.: *Blending as a central process of grammar*. [W:] *Conceptual Structure, Discourse, and Language*. Red. S. Coulson. Stanford 1996. CA: CSLI Publications, 113–131.
- Fauconnier G. and Turner M.: *Conceptual integration networks*. *Cognitive Science* 1998 22:2, 133–187.

² Taką interpretację, która wydaje się uzasadniona – zwłaszcza regularnym czytelnikom „Gazety” – sugeruje profesor Zbigniew Gryń.

- Fauconnier G. and Turner M.: *The Way We Think*. 2002. Basic Books.
- Grady J. E., Oakley T. and Coulson S.: *Blending and metaphor*, W: *Metaphor in cognitive linguistics*. Red. G. Steen and R. Gibbs. Philadelphia 1999. John Benjamins.
- Lakoff G. and Johnson M.: *Metaphors We Live By*. Chicago 1980. Chicago University Press.
- Libura A.: *Aspekty obrazowania w konstruowaniu amalgamatów*. Referat wygłoszony na konferencji „Obrazowanie w języku”, Łódź, 28-30 września 2003.

Materiały źródłowe

- „Gorączka sobotniej nocy”. J. Pawlicki, A. Rubinowicz, R. Sołtyk. Gazeta Świąteczna nr 290 z 13-14 grudnia 2003.
- „Spokojnie, to tylko fiasko?” Gazeta Wyborcza nr 291 z 15 grudnia 2003.
- „Wielka ucieczka małego Buddy” I. Kuczyńska Gazeta Wyborcza nr 5 z 7 stycznia 2000.

Summary

Conceptual integration theory, or blending, is a perfect tool for interpretation of press headlines which inform the readers about the contents of articles. Writing headlines, authors of articles deliberately choose references to certain feature films, as they know what associations they may evoke in the readers. The task of play on words and catchy headlines is to attract the readers' attention. However, if a reader is to pay attention to a given headline, they must have a little knowledge of the film whose title appears in the headline – otherwise there is no „catchy” headline. It is a deliberate search for a reader who is familiar with popular culture – in this case, films known not only to cinema fans. Blending theory is a valuable tool for discussing these interpretations as it shows clearly connections between two or more different worlds which do not seem to have anything in common at the first glance. Blending influences our understanding of the reality, modifying it every time we unpack a blend.